

# Anita Sklepkowska

---

## Poszukiwanie tożsamości wezwaniami moralnym w twórczości literackiej Karola Wojtyły

---

Studia Theologica Varsaviensia 44/1, 205-223

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANITA SKLEPKOWSKA

## POSZUKIWANIE TOŻSAMOŚCI WEZWANIEM MORALNYM W TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ KAROLA WOJTYŁY

Związek religii i literatury ma charakter dwukierunkowy: religia oddziałuje na literaturę, a literatura wywiera wpływ na zjawiska związane z religią<sup>1</sup>. We współczesnej teologii coraz więcej miejsca poświęca się refleksji nad literaturą piękną, przyznając jej status: „locus theologicus”.<sup>2</sup> Tym, co łączy obie te rzeczywistości i niejako inspiruje do wzajemnych poszukiwań, jest „tajemnica bytu słowa” – „miejsce wspólne” obydwu dziedzin, stanowiące fundament ich wzajemnych powiązań. Przestrzenią tej tajemnicy staje się świat i człowiek, który pełni w nim szczeólną rolę. Zarówno teologia, jak i literatura interpretują rzeczywistość niejako z różnych stanowisk. Dzięki temu mogą wspierać i inspirować się wzajemnie w docieraniu do prawdy, odsłaniając jej misterium.<sup>3</sup> Widać to wyraźnie na przykładzie twórczości filozoficzno-teologicznej i literackiej Karola Wojtyły.

---

<sup>1</sup> Por. S. Sawicki, *Religia a literatura, w: Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas, Warszawa 1983, s. 9.

<sup>2</sup> Por. J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 1994, s. 29, 34; J. Szymik, *Teologia na początek wieku*, Katowice-Ząbki 2001, s. 237n. J. Szymik pokazuje, jak na przestrzeni dziejów kształtowała się relacja „teologia – literatura piękna”, podkreślając, że odrodzenie we wzajemnych kontaktach przypada na początek wieku XX, zaś punktem kulminacyjnym stał się Sobór Watykański II i wypowiedzi współczesnych papieży (Pawła VI i Jana Pawła II). (J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, dz. cyt., s. 51-59).

<sup>3</sup> *W Fides et ratio* czytamy: *Literatura, muzyka, malarstwo, rzeźba, architektura i wszelkie inne wytwory jego [człowieka – przyp. A. S.] twórczej inteligencji stały się środkami wyrażania niepokoju, który skłania go do nieustannych poszukiwań.* (FR 24). Dla Karola Wojtyły poezja stała się jedną z dróg zgłębiania prawdy o człowieku i, jak określił Marek Skwarnicki, „laboratorium” serca, wyobraźni i umysłu zarazem, w którym poddawał „próbom” to, czego w inny sposób się nie wyrazi: tajemnicę ludzkiej miłości, Kościoła, macierzyństwa i ojcostwa, ludzkiej śmierci, ale także strumienia w górach i kamieni. (...) *W przeważającej części jest to poezja kontemplacyjna, a blask rozświetlający jej wnętrze ma źródło mistyczne. Jeśli tego nie zrozumiemy, staniemy tylko na jej progu.* (Por. M. Skwarnicki, *Słowo wstępne*, w: Karol Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1980, s. 109-112). Można dostrzec szczególnie ład moralny utworów Wojtyły, który wynika z próby zrozumienia wnętrza człowieka, a także z *nieustannej spowiedzi przed samym sobą*. (Por. T. Nowak, *Wstęp. Wiersze moralnego ładu*, w: K. Wojtyła, *Poezje wybrane*, Warszawa 1997, s. 5-12.)

Wiersze Karola Wojtyły całkowicie potwierdzają późniejsze przemyslenia teologiczne, filozoficzne i antropologiczne<sup>4</sup>, a także jego działalność jako papieża Jana Pawła II. Celem podjętych tu analiz będzie próba przeniknięcia tajemnicy człowieka. Tajemnicy, która jawi się jako osobowe wezwanie o charakterze moralnym. Odbiciem tych poszukiwań jest przede wszystkim trylogia dramatyczna K. Wojtyły: *Brat naszego Boga, Przed sklepem jubilem i Promieniowanie Ojcostwa*, która stanie się podstawowym źródłem podjętej tu refleksji.

Fundamentalną tezę antropologii Karola Wojtyły jest stwierdzenie, iż osnową bytu osoby jest wnętrze, zaś pierwszą prawdą tego wnętrza zakorzenienie człowieka w fundamencie wszelkiej rzeczywistości – w Bogu.<sup>5</sup> Człowiek, jak zauważa Waldemar Smaszcz, jakiego spotyka się w utworach Karola Wojtyły, jest osobą wtopioną w Boży plan zbawienia, świadomie przeżywającą swoją relację z Bogiem, którą czynnie kształtuje, dlatego towarzyszy temu głęboka refleksja.<sup>6</sup> *W wyniku przemysleń wylania się obraz Boga jako celu i źródła, z którego czerpie ludzkie poznanie. Człowiek, doświadczając miłości Boga, zyskuje nowe spojrzenie na własną osobę, co inspiruje go do podjęcia wezwania moralnego, jakim jest poszukiwanie własnej tożsamości.*

Cały program poznawczo-badawczy i działalność Wojtyły można sprowadzić do poszukiwania odpowiedzi na pytania: Kim jest człowiek? Jaki jest? Jaka jest najgłębsza prawda o nim? Te antropologiczne pytania pociągają za sobą kolejne, etycznie-egzystencjalne: Kim może się stać? Kim powinien się stawać? Jaka droga prowadzi do urzeczywistniania człowieczeństwa?<sup>7</sup> Osoba ludzka, będąc poznającym podmiotem, w kontaktach z innymi staje się jednocześnie przedmiotem poznania. Dostrzegając inne jednostki, rodzi w sobie pytania dotyczące własnego ja.<sup>8</sup>

---

<sup>4</sup> Jarosław Kupczak wysuwa tezę, że w celu zrozumienia tekstów filozoficznych, należy czytać je równocześnie z poezją autora, gdyż *filozofia i poezja Wojtyły uzupełniają się nawzajem, stanowią dla siebie klucz interpretacyjny. Filozofia doprecyzowuje poetyckie intuicje autora, a poezja drąży tajemnicę człowieka tam, gdzie kończą się możliwości sylogizmu i niesprzecznego rozumowania.* (J. Kupczak, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, Kraków 1999, s. 46-47).

<sup>5</sup> Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kęty 2000, s. 117.

<sup>6</sup> W. Smaszcz, *O czytaniu poezji Karola Wojtyły*, w: K. Wojtyła, *Poezje Wybrane*, Warszawa 1997, s. 106.

<sup>7</sup> Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 13.

<sup>8</sup> Por. P. Żawadzki, *Czas i tożsamość. Paradoks odnowienia problemu tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo” XLVII (2003) nr 3, s. 5; J. Sobkowiak, *Godność w komunikacji: communicatio, communicare, communitas*, STV 41 (2003) nr 2, s. 164; B. Kostrubiec, *Wybrane zagadnienia analizy psychologicznej procesu komunikowania się*, „Prace naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 1996, z. V., s. 39.

## 1. POSZUKIWANIE ISTOTY TOŻSAMOŚCI

Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* wyraża przekonanie, że hasło *poznaj samego siebie* stanowi fundamentalną prawdę, która powinna być uznana przez każdego za najwyższą zasadę, mówiącą, iż człowiek to jest właśnie ten, który *zna samego siebie*. Karol Wojtyła w *Promieniowaniu Ojcostwa* mówi ustami Adama, że każdy człowiek *niesie w sobie nieświadomioną treść, która nazywa się człowieczeństwem*. To *człowieczeństwo* wzbogacone przez indywidualne cechy każdej osoby, tworzy tożsamość konkretnej jednostki.<sup>9</sup>

Pytania o własną tożsamość, przyczynę, cel istnienia i przyszłość, towarzyszą całej ludzkiej egzystencji. Ich wspólnym źródłem jest potrzeba sensu, którą człowiek już od początku silnie odczuwa w swoim sercu. Odpowiedź na nie uzależnia kierunek, jaki dana osoba powinna nadać swojemu życiu.<sup>10</sup>

Doskonałym tego przykładem jest dramat *Brat naszego Boga*. Już we wstępie Autor zaznaczył, że: *Będzie to próba przeniknięcia człowieka*<sup>11</sup>, którego *niepodobna (...) wyczerpać historycznie*. Dalej dodaje, że *niniejsze studium będzie osadzone w fakcie człowieczeństwa i to konkretnego*.<sup>12</sup> Autor skoncentrował się więc na wybranych epizodach z życia głównego bohatera, które miały decydujący wpływ na jego wewnętrzną przemianę, prowadzącą do odkrycia siebie.

Nawiązując do opinii Jana Okońskiego, można powiedzieć, że w tym utworze pokazano załamanie się wiary artysty w sens sztuki w wyniku konfrontacji z ludzką nędzą. Pod wpływem przypadkowej wizyty w ogrzewalni dla bezdomnych budzi się w nim wyraźny niepokój. Zaczyna odbierać malarstwo jako *ciągłą ucieczkę* przed

---

<sup>9</sup> Na temat rozumienia pojęcia tożsamości patrz P. Morciniec, *Podstawy etycznej refleksji nad tożsamością osobową: perspektywa analitycznej filozofii umysłu*, RT t. XLVII (2000) z. 3, s. 144-146; H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2002, s. 49nn. Paul Ricoeur, wyjaśniając pojęcie „tożsamości”, wskazuje na dwa rozumienia: „tożsamość” jako niepodlegająca zmianom jednakowość (*takosamość*, której źródłem są właściwości konkretnego podmiotu) i „tożsamość” jako nieprzerwana ciągłość między pierwszym a ostatnim stadium bycia jednostkowego (*tożsamość siebie*). Por. A. Stoński, *Koncepcja tożsamości osobowej w kontekście teorii moralnej Johna Locke'a*, „Ruch Filozoficzny” LVII (2000) nr 3/4, s. 459; J.A. Sobkowiak, *Ricourowskie inspiracje w refleksji nad podłożem współczesnych postaci agresji*, w: *Przemoc i terror. Książka dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Olejnikowi w 80tą rocznicę urodzin i 50tą rocznicę pracy naukowej*, red. P. Goralczyk, J.A. Sobkowiak, Warszawa 2001, s. 168.

<sup>10</sup> Por. FR I.

<sup>11</sup> Wszystkie cytaty umieszczone w tekście pochodzą z: K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Znak, Kraków 1999.

<sup>12</sup> Jak zauważa M. Skwarnicki, ten dramat jest uwewnętrznieniem i kontynuacją tego, co niepokoiło Wojtyłę przez całe życie. (Por. M. Skwarnicki, Wstęp, w: K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1980, s. 109-182).

sobą samym i odpowiedzialnością.<sup>13</sup> To doświadczenie staje się impulsem do radykalnej zmiany postawy życiowej. W samotności zмага się z myślami, jednakże nie potrafi odnaleźć jednoznacznego rozstrzygnięcia. Decydujące znaczenie ma scena przed obrazem *Ecce Homo*. Adam prowadzi ze sobą dialog, którego finał rozgrywa w krótkim konfesjonale, gdzie oczekuje upragnionej odpowiedzi.<sup>14</sup> *Poszukuje twarzy Chrystusa, a rozpoznając ją w biedakach, odkrywa jednocześnie swoją twarz – tożsamość, inną od dotychczasowej.*

Kolejnym pytaniem o istotę tożsamości jest scena rozmowy Maksa ze Stanisławem o sensie sztuki. Stanisław mówi, że dzieło malarskie jest próbą *uchwycenia*, a raczej *podchwycenia i przerzucenia poza siebie* jakiegoś nieoczekiwanego widzenia własnego *ja*, które przeobraża się *powoli i z nagłą świadomego swoich przeobrażeń*. Subiektywny charakter sztuki staje się kluczem do odczytywania siebie.<sup>15</sup> I w ten sposób rozmówcy dochodzą do problemu człowieka *wymiennego i niewymiennego*. Dla Maksa są to dwa wymiary tej samej osoby: *wymiennność* podobna jest do wymienności pieniądza i jest czysto zewnętrzna, natomiast *częstka niewymienna* jest głębsza, poznawana tylko przez siebie samego.<sup>16</sup> Rozmówca wyraża zgodę na to współlistnienie, jednak widzi potrzebę oddzielania ich przez świadomość, gdyż jak mówi: *Inaczej życie stałoby się poziome i głupie*. W Adamie brak jest zgody na współbytowanie tych dwóch postaw. Jego historia jest stawianiem się człowiekiem wewnętrznym – *niewymiennym* poprzez poszukiwanie autentycznego sensu własnego życia, odkrywanie Bożego zamiaru i, jak mówi S. Sawicki, *źródłowo i ostatecznie rozumianej „oryginalności”; tożsamości pojedynczego człowieka.*<sup>17</sup>

<sup>13</sup> Czini to *Brata naszego Boga* dramatem o społecznej odpowiedzialności człowieka, który jest świadomy siebie i swojej ludzkiej natury. (Por. J. Okoń, *Życiowy profil poety. (O drodze twórczej Karola Wojtyły)*, „Znak” 34 (1982) nr 331, s. 556-578.)

<sup>14</sup> Por. W. Smaszcz, *Słowo poetyckie Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 80-87.

<sup>15</sup> Karol Wojtyła uważał samowiedzę za szczególnie ważny rodzaj wiedzy o człowieku. W *Osobie i czynie* określił ją jako *zrozumienie siebie samego, poznawcze przeniknięcie tego przedmiotu, którym jestem sam dla siebie*. Jednakże poznawanie *ja* w przypadku samowiedzy i świadomości jest zupełnie inne. Samowiedza podchodzi do podmiotu przedmiotowo, z dystansu, przez co staje się zdolna do obiektywnego patrzenia na osobę i czyny. Świadomość natomiast biernie odzwierciedla treść wiedzy i samowiedzy podmiotu. Świadomość, obok funkcji odzwierciedlającej, posiada również funkcję refleksywną, dzięki czemu doświadcza się własnej podmiotowości. (Por. J. Kupczak, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 91).

<sup>16</sup> Wojtyła podkreślał, że przepaścią w dziedzinie filozofii człowieka staje się absolutyzacja jednego tylko aspektu doświadczenia osoby: wewnętrzności lub zewnętrzności. Pełna wiedza o człowieku domaga się syntezy tego, co przekazuje wewnętrzne przeżycie i tego, co dostrzega się przez ogład zewnętrzny. (Por. tamże, s. 90).

<sup>17</sup> Por. S. Sawicki, *Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, „Przegląd Powszechny” 1986 nr 3, s. 357-369.

W dramacie *Przed sklepem jubilera* impulsem do rozważań nad tajemnicą człowieka stają się obrączki. Zwracają tu uwagę słowa wypowiedane przez Andrzeja (jednego z głównych bohaterów) po spotkaniu z niezwykłym Jubilerem. Przedstawił on *ciężar tych złotych obrączek jako ciężar właściwy człowieka*. Nazywał go uciążliwym i jeszcze bardziej nieuchwytnym. Ten *ciężar ciąglego ciężenia jest przykuty do krótkiego lotu*. Formą tego *lotu* jest serce, a jednocześnie, jak mówi – spirala, elipsa. Człowiek zatem jest pełen sprzeczności. Ścierają się w nim pragnienia serca i racjonalność, miłość i wolność.<sup>18</sup>

Zdaniem K. Dybciaka słowa Jubilera ukazują sytuację i możliwości ludzkiego indywiduum, splątanie ludzkich istnień, niepełność, niedojrzałość jednostki, zależność osoby ludzkiej od sił zewnętrznych i gorączkowe pragnienie jedności przy równie silnej odrębności.<sup>19</sup> A przy tym wszystkim, jak mówi Adam<sup>20</sup>: *Człowiek jest jakimś continuum, jakąś całością i ciągłością*<sup>21, 22</sup>. Jego zdaniem istota ludzka wyraża się w miłości, która jest przejawem tożsamości. Z miłości i istnienia trzeba *uczynić sensowny całokształt*. Ta umiejętność życiowa, lub jej brak, jest również wyrazem tożsamości jednostki. Ów *całokształt* winien być otwarty, aby *przenosił się na innych ludzi*, a jednocześnie *odzwierciedlał absolutne Istnienie i Miłość*.<sup>23</sup>

S. Sawicki zauważa, że *trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, nie przedstawia bezpośrednio historii człowieka, chociaż ją zawiera, lecz dociera do trzech głównych wymiarów ludzkiej tożsamości. Tożsamości każdego człowieka. Pierwszy utwór – *Brat naszego Boga* dotyczy pojedynczego człowieka, *Przed sklepem jubilera* – najbliższej i najmniejszej, podstawowej wspólnoty ludzkiej, zaś *Promieniowanie Ojcostwa* jest poszukiwaniem jedności i tożsamości największej wspólnoty, gdzie słowo *moje* ma określać każdą osobową relację, w której ginie samotność, a umacnia się wspólne istnienie.<sup>24</sup>

<sup>18</sup> Rozważania te podsumowują słowa:

*Oto człowiek! Nie jest przejrzysty  
i nie jest monumentalny,  
i nie jest prosty,  
raczej biedny.*

<sup>19</sup> Por. K. Dybciak, *Karol Wojtyła jako dramaturg*, dz. cyt., s. 54-67.

<sup>20</sup> Inna postać dramatu, będąca swoistym uosobieniem mądrości Bożej. Teresa nazywa go *wspólnym mianownikiem nas wszystkich, a zarazem rzecznikiem i sędzią*.

<sup>21</sup> Tej *całości i ciągłości* można doświadczać między innymi (a może przede wszystkim) w potomstwie, które staje się swoistym *lustrem* rodziców.

<sup>22</sup> Stałość, spójność i odrębność wymienia się jako fundamentalne elementy tożsamości osobowej. Szerzej patrz.: H. M a m z e r, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, dz. cyt., s. 52-59.

<sup>23</sup> Podobne myśli można odnaleźć również w *Promieniowaniu Ojcostwa*.

<sup>24</sup> Por. S. Sawicki, *Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, art. cyt., s. 357-369.

Wojtyła pokazuje osobę ludzką jako byt dynamiczny, który nie jest do końca ukształtowany, ale wciąż staje się<sup>25</sup> w poszukiwaniu własnej tożsamości. Towarzyszy temu refleksja nad samym sobą, ale również odkrywanie siebie w relacji do Boga i innych osób.<sup>26</sup> Janusz Pasiерб twierdzi, iż w tej twórczości człowiek jest wspólnotą ludzką, ale nie tylko. To Bóg jest tym, który ostatecznie mówi ludziom, że nie są samotni. Widoczna jest tu symetria: *Człowiek jest w Bogu i Bóg – choć transcendentny (...) jest w człowieku; podobnie człowiek jest obecny w innych ludziach, a oni w nim*. Podobnie odbywa się spotkanie z Bogiem i człowiekiem.<sup>27</sup>

Poszukując istoty tożsamości, bohater Wojtyłowski doświadcza głębi własnej osoby, a co za tym idzie również tajemnicy, swoistej *przepaści*, która sprawia, że człowiek jest narażony na ciągłe doświadczanie niewiedzy. Potyka się o wątpliwości, dla których nie znajduje odpowiedzi. Dotyczą one kondycji jednostki ludzkiej na tym świecie, relacji z Bogiem i stosunku do świata. Spotyka się z obszarami, których nie jest w stanie do końca pojąć. I można by na tym zakończyć, gdyby nie zaskakujące słowa, które znajdują się w utworze *Wigilia Wielkanocna 1966*:

- *Nie mów o niewiadomych! Niewiadomą nie jest człowiek!*
- *Człowiek napełniony jest zawsze tym, co człowiecze.*
- *Nie odłączaj człowieka od rzeczy, które ciałem są jego historii!*
- *Nie odłączaj ludzi od Człowieka, który stał się Ciałem ich historii: tego, co na wskroś człowiecze, nie ocalał rzeczy – tylko Człowiek!*

Tajemnica człowieka wyjaśnia się w tajemnicy Chrystusa. On jest tym, który przezwycięża doświadczenie niewiedzy. Ta prawda znajdzie swoje odbicie w encyklice *Redemptor hominis*. Człowiek, który pragnie zrozumieć siebie, musi przybliżyć się do Chrystusa wraz ze swoim niepokojem, niepewnością, słabością, grzesznością, życiem i śmiercią. Musi starać się wejść w Niego, przyswoić sobie rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia. Jeżeli w człowieku dokona się ten głęboki proces, wówczas zaowocuje on uwielbieniem Boga i głębokim zdumieniem nad samym sobą.<sup>28</sup>

Człowiek, poznając siebie, odkrywa wielką wartość osoby ludzkiej, ale jednocześnie doświadcza swojej słabości – niepełności i niedojrzałości. W dramacie

<sup>25</sup> W ten sam sposób Karol Wojtyła ukazuje człowieka w książce *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

<sup>26</sup> Por. J. Kupczak, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 55.

<sup>27</sup> Por. J.S. Pasiерб, *Poezja uniwersaliów*, „Znak” 33 (1981) nr 322-323, s. 590-599.

<sup>28</sup> Por. RH 10. W *Tryptyku rzymskim* Wojtyła podkreślił fakt *zdumienia* człowieka, na które odpowiedzią staje się Chrystus. Wyraził tę prawdę słowami: *To On pozwala im uczestniczyć w tym pięknie, jakie w nich tchnął*. Zob. także S. Nagy, „*Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa*”, w: Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski, *Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań*. Materiały VII Kongresu Teologów Polskich, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 12-15 września 2004 r., t. 1: Wykłady i wprowadzenia do dyskusji grupowych, red. K. Góźdz, K. Klauza, Cz. Rychlicki i in., Lublin 2004, s. 211.

*Przed sklepem jubilera*, tytułowy Jubiler mówi o braku *przejrzystości* i *prostoty*, nazywa to *niemonumentalnością*. Jedną z płaszczyzn, na której w sposób szczególnie odczuwają to bohaterowie, są bliskie relacje z innymi<sup>29</sup>, zwłaszcza wynikające z miłości. Teresa boleśnie doświadcza kontrastu pomiędzy harmonią przyrody a człowiekiem, który jest *wytrącony i zagubiony*, ponieważ nie potrafi odpowiedzieć miłością na miłość, nie rozumiejąc jej istoty. W historii Anny i Stefana Wojtyły pokazuje, jak bardzo ludzie pragną miłości, do której jednak sami nie są w stanie dojrzeć. Ich ludzka miłość domaga się dopełnienia przez Miłość doskonałą – jedyną prawdziwą. Dokonać się to może tylko poprzez osobową więź z Bogiem.<sup>30</sup>

W człowieku współlistnieją *światło* i *cień*, które na przemian przechodzą w siebie. Jest to kolejny wyraz niepełności i niedojrzałości osoby, która wciąż się chwieje pod wpływem własnych emocji, myśli, pragnień.<sup>31</sup> Pojawiający się w dramacie motyw *gąszczu* doskonale obrazuje powikłaną kondycję człowieka. Słowo *gąszcz* wiąże się z poczuciem zagubienia, ograniczeniem możliwości swobodnego poruszania się, z byciem tłumszonym i przygniatanym przez zewnętrzne uwarunkowania i innych ludzi. I temu wszystkiemu towarzyszy wielka, czasami niemal rozpaczliwa potrzeba wolności. Jubiler nazywa ją *szaleńską wolnością*, a więc siłą, która angażuje całą aktywność człowieka.

Kolejnym obrazem niedojrzałości, która wyraża się w braku wierności podjętym zobowiązaniom, jest epizod z III części *Brata naszego Boga*, przedstawiający rozmowę dwóch braci, którzy na wzór Brata Starszego postanowili poświęcić się Bogu w służbie biedakom. Jest to jednak chwilowy zapał, który nie wytrzymuje zderzenia z realiami życia codziennego.

Bohaterem poszukującym własnej tożsamości jest również Hubert. Zafascynowany postacią Adama zapragnął przyłączyć się do bractwa, upatrując w tym ratunek dla swojej chwiejnej wiary. Jako artysta poszukiwał silnych wrażeń. Wydawało

---

<sup>29</sup> W myśli antropologicznej Karola Wojtyły, relacje międzyludzkie mają duże znaczenie dla odkrywania własnej tożsamości. Człowiek, który zwraca się ku drugiemu, jednocześnie wraca do własnego *ja*, gdyż nie przestaje być wtedy sobą. Relacja *ja-ty* jest zwrotna. *Ja* ulega wykryształizowaniu w odniesieniu do *ty*, zaś *ty* pomaga uświadomić sobie swoje *ja*. To właśnie dzięki *ty* można przeżywać siebie pełniej i wyraziściej. Relacja z drugą osobą nie tylko nie wyprowadza człowieka z jego podmiotowości, ale wręcz utwierdza go w niej. (Szerzej na temat znaczenia relacji *ja-ty* dla odkrywania i kształtowania własnej tożsamości, według myśli K. Wojtyły, pisze Jan Galarowicz (por. tenże, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt. s. 280-284.).

<sup>30</sup> Por. A.F. Dziuba, *Miłość*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 327nn; S. Nagy, „Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa”, art. cyt., s. 213.

<sup>31</sup> Por. DeV 55.



mu się, że może pójść drogą Brata Starszego, ale byłaby to jedynie ucieczka od dalszych wysiłków w poszukiwaniu swojego powołania.

Można zatem powiedzieć, że im bardziej człowiek dąży do zrealizowania wezwania moralnego, jakim jest odkrywanie własnej tożsamości, tym bardziej zdaje sobie sprawę z własnej niedojrzałości. Niedojrzałość to brak jedności, który powoduje brak wewnętrznej integracji, tego co poeta nazwie brakiem *przejrzystości*. Stąd bohaterowie poezji i dramatów często nie potrafią jednoznacznie określić swoich pragnień.

## 2. ANTYNOMICZNY CHARAKTER TOŻSAMOŚCI

Krzysztof Dybciak wyraża opinię, że w niektórych utworach odnaleźć można prezentację antynomicznej sytuacji współczesnego człowieka. Przejawia się ona w rozdarciu pomiędzy pragnieniem zjednoczenia się z bliźnimi a chęcią niezależnego istnienia, wolności.<sup>32</sup> Jest to w rzeczywistości odbiciem antynomicznego charakteru ludzkiej tożsamości, który wymaga ciągłego zmagania się ze sobą.

Dążenie do umiarkowanej odrębności od innych jest czymś naturalnym. Jej stopień zależy od osobowości jednostki, a także grupy, do której należy. Jest warunkiem optymalnego funkcjonowania w społeczności. Przejawem dojrzałości jest osiągnięcie i zachowanie równowagi pomiędzy poczuciem podmiotowości własnego *ja* i związanej z nim autonomii, a wypełnieniem społecznych zadań i oczekiwań.<sup>33</sup> Ta równowaga zdobywana jest dzięki samoświadomości – doświadczeniu odrębności i nazwaniu celów *ja*, a także internalizacji norm społecznych. Prowadzi to do rozumienia celów pozaindywidualnych realizowanych przez *my*.<sup>34</sup>

Obraz przedstawiony w utworze *Profile Cyrenejczyka* pokazuje, że człowiek ze swojej natury broni się przed przyjęciem odpowiedzialności za życie innych, zwłaszcza, jeżeli wiąże się to z cierpieniem lub może zagrozić wizerunkowi. Dążenie do niezależności pełni w tej sytuacji rolę mechanizmu obronnego. Staje się ucieczką.

W *Rozważaniach o ojcostwie* synonimem niezależności istnienia jest słowo *samotność*. Nie jest to jednak nawiązanie do pierwotnej samotności.<sup>35</sup> Jest to raczej

---

<sup>32</sup> Por. K. Dybciak, *Postłowie*, w: K. Wojtyła, *Poezje / Poesie*, tłum. A. Kurczab i M. Guidaci, Kraków 1999, s. 267-289.

<sup>33</sup> Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, T. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1998, s. 114.

<sup>34</sup> Por. J. Makselon, *Spółeczny kontekst funkcjonowania człowieka*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1995, s. 223-230; zob. także S. Kowalczyk, *Wolność naturą i prawem człowieka. Indywidualny i społeczny wymiar wolności*, Sandomierz 2000, s. 23.

<sup>35</sup> Na temat tego, jaką wymowę miała pierwotna samotność w jahwistycznym opisie stworzenia (szczególnie mówi o tym Rdz 2,18) mówił Jan Paweł II podczas przemówienia na audyencji ogólnej 10 X 1979 roku. Dzięki poczuciu owej samotności, człowiek mógł uświado-

odwieczna pokusa sięgająca grzechu pierworodnego: bądźcie jak Bóg (por. Rdz 3,5) – niezależni, niczym nie ograniczeni. Adam dąży do niezależności nie tylko od człowieka, ale także chce chronić się przed Bogiem. Czuje lęk przed określeniem – *moje*, gdyż jak mówi: *to słowo stawia mnie nieustannie twarzą w twarz w Tobą*. Tym samym jest antynomią niezależności. Bohater jednak doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że *nie może człowiek wyrzucić ze swej świadomości słowa „moje”, lecz musi iść tam, dokąd ono go zaprowadzi. A to słowo wykreśla samotność*.<sup>36</sup> Osoba nie może żyć w izolacji, a pragnienie samotności tkwi jedynie na powierzchni natury ludzkiej.<sup>37</sup> Tym niemniej pokusa niezależności jest bardzo silna. Człowiek wybiera wewnętrzną samotność, aby uchronić się przed cierpieniem, *jakie stwarza ryzyko miłości*. W taki sposób buduje swój świat, który jest częścią składową całego świata. I nawet, jeśli wydaje się, że ten świat się rozwija, to jest to tylko pozorne. On jednocześnie się rozpada, gdyż brakuje elementów, które by go jednoczyły. Autor przestrzega, że *musimy się liczyć z możliwością całkowitego rozpadu tego naszego świata, którego wytwory i dzieła są przesycone naszą samotnością – naszą „wspólną samotnością”*.

W dramacie *Brat naszego Boga* dążenie do niezależności istnienia przybiera postać indywidualizmu.<sup>38</sup> Jego zwolennikiem jest Maks. Głosi, iż jednostka powinna

---

mieć sobie swoją inność, nadrzędność, niesprowadzalność do żadnego gatunku istot żyjących na ziemi. Osoba ludzka była sama również wobec Stwórcy, dzięki czemu poprzez pierwsze samookreślenie wyraziła swą świadomość jako pierwotny i podstawowy przejaw człowieczeństwa. Samotność oznaczała podmiotowość człowieka, budującą się poprzez samoświadomość. Ujawnił on sobie siebie i zarazem potwierdził w widzialnym świecie jako osoba. (Por. Jan Paweł II, *Znaczenie pierwotnej samotności człowieka. Przemówienie na audyencji ogólnej 10 X 1979*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. II, Warszawa 1982, s. 157-160.) Uzupełnieniem tego były słowa wypowiedziane 14 XI 1979, gdzie papież dodaje, że pierwotna samotność nie tylko miała znaczenie dla odkrycia właściwej osobie transcendencji, ale także była środkiem do odkrycia relacji do osoby, jako otwarcia i oczekiwania na komuniję osób. (Por. tenże, *Przez wspólnotę osób człowiek staje się obrazem Boga. Przemówienie na audyencji ogólnej 14 XI 1979*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, dz. cyt., s. 183). Zob. także J. Silva, *Kto jest osobą*, tłum. L. Balter, w: *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy*, red. L. Balter, Kol. Communio nr 16, Poznań 2004, s. 42; J. Popławski, *Słowo o istnieniu człowieka w jego własnym intencji*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 24 (2004), s. 102.

<sup>36</sup> Do rozważania nad treścią słowa *moje*, powraca autor w utworze *Promieniowanie Ojcostwa*, gdzie mówi:

... słowo „moje”-

*tym słowem przyjmuję na własność, lecz zarazem oddaję siebie...*

Tak więc potwierdza tu wspólnotowy charakter tego zaimka, który zakłada kategorię daru z siebie.

<sup>37</sup> Por. J. Wadowski, *Wglądy intuicyjno-intelektualne jako próba odkrywania dialogiczności bytu osobowego*, „Filozofia dialogu” 2 (2004), s. 64.

<sup>38</sup> Tą postawę analizuje K. Wojtyła w książce *Osoba i czyn*. Indywidualizm izoluje osobę rozumianą jako jednostkę i skoncentrowaną na sobie i własnym dobru, które ma charakter przeciwny względem każdej innej jednostki i dobra wspólnego. Inne osoby są dla jed-

być niezależna od instytucji grup społecznych. Maks wyraża przekonanie o możliwości rozwoju jednostki i jej ekspansji. Kreśli wizję społeczeństwa wolnej konkurencji, co odnosi do wszystkich dziedzin życia. Konsekwencją tego staje się apologia sukcesu, który decyduje o wartości jednostki. W niesprawiedliwości i alienacji człowieka w zatamizowanym społeczeństwie, w którym walczą egoizmy indywidualne i grupowe, Autor dostrzega w ruchu rewolucyjnym odpowiedź społeczną na otaczającą rzeczywistość.<sup>39</sup>

Z powyższego wyłania się obraz dwóch typów człowieka. Pierwszy z nich zażądanie strzeże swojej niezależności, jest wyalienowany. Nie obchodzą go inni. Nie ingeruje w ich życie i również tego samego oczekuje w zamian. Suma jednostek tworzy społeczeństwo. Wojtyła nie jest jednak zwolennikiem takiego modelu. Nie widzi w nim możliwości rozwoju, ani szans przetrwania z braku elementów, które by spajały taką społeczność. Drugi, to obraz człowieka, który czuje się więźniem zewnętrznych uwarunkowań, zagubiony w zawilosciach relacji międzyludzkich. Niemal rozpaczliwie pragnie uwolnienia się od tego, osiągnięcia niezależności. Zdaje sobie jednak sprawę, że samotność nie jest drogą do szczęścia.

Zgodnie z tradycją biblijną, podstawową relacją, w jaką wchodzi człowiek, jest osobowe spotkanie i ma ono przede wszystkim charakter etyczny.<sup>40</sup> Karol Wojtyła w *Osobie i czynie* stwierdza, iż osoba bytuje *wspólnie z innymi*. Człowiek nie tylko bytuje i działa wspólnie z innymi, ale może w tym osiągać właściwą sobie dojrzałość, która jest istotną dojrzałością osoby. Jednostka jest zdolna nie tylko do uczestnictwa we wspólnocie, ale również w samym człowieczeństwie innych i na to właśnie wskazuje pojęcie *bliźni*.<sup>41</sup> Życie z i dla innych jest nie tylko koniecznością, ale również silnie zakorzoną osobistą potrzebą.<sup>42</sup> Dlatego też bohaterowie Wojtyłowscy, na drodze odkrywania własnego *ja*, rozpoznają społeczny charakter osobowości, potrzebę obcowania z innymi, budowania więzi, dzielenia się sobą. Pod-

---

nostki jedynie źródłem ograniczeń, a nawet biegunem przeciwności. Celem wspólnoty jest zabezpieczenie dobra jednostki wśród innych. (Por. tenże, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 300).

<sup>39</sup> Por. K. Dybczak, *Karol Wojtyła jako dramaturg*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas, dz. cyt., s. 61, 63.

<sup>40</sup> Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 114.

<sup>41</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 286-301, 321; por. także E. Sienkiewicz, *Spółeczny wymiar osoby ludzkiej w refleksji wiary*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Polskiego” 23 (2003), s. 189nn.

<sup>42</sup> Por. M. Machinek, *Alienacje współczesnego człowieka*, w: *Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2004, s. 21-22; J. Popławski, *Słowo o istnieniu człowieka w jego własnym imieniu*, art. cyt., s. 105.

stawowymi tego wymiarami są: relacja rodzicielska, oblubieńcza oraz szeroko pojęte relacje z bliźnimi.

Obraz pierwszej z wymienionych relacji można odnaleźć w utworze *Promieniowanie Ojcostwa*. S. Sawicki, komentując ten utwór, podkreśla, że relacja dziecko-ojciec *jest relacją tożsamości człowieka*. Promieniowanie ojcostwa przez i ku człowiekowi – ojcostwa zarówno biologicznego, jak i duchowego – stwarza głębokie podstawy wspólnoty wszystkich ludzi, ma moc wyzwalania z samotności. *Promieniowanie Ojcostwa* traktuje o przewyżczeniu zamknięcia, egoizmu, narcyzmu poprzez udział w Bożym ojcostwie, jego kontynuację, ale również przez akceptację swojego synostwa wobec Boga.<sup>43</sup> Autor utworu pokazuje, że to właśnie poprzez więź z innymi, człowiek staje się bliższy Bogu i sobie samemu, szczególnie dzięki jedynej w swoim rodzaju relacji, jaka zachodzi w fakcie rodzicielstwa, gdzie występuje wzajemne przenikanie się osób.

W dramacie *Przed sklepem jubilera* pokazano, jak człowiek odczytuje swoją tożsamość w relacji miłości oblubieńczej. Postacie utworu początkowo przeżywają swój los głównie w samotności własnego wnętrza. Dopiero pod wpływem jakiegoś impulsu, zwracają się ku drugiemu, aby odnaleźć do niego drogę i uzyskać akceptację.<sup>44</sup> Bohaterowie odnajdują w sobie nawzajem dopełnienie własnego *ja*, jak również poznają siebie samych poprzez relację do osoby kochanej, odkrywają w sobie to, co dotąd było nieznanne.

Krzysztof Dybcia k dostrzega tu postawę emocjonalnej egzaltacji. Ciężar osobowych przeżyć ześrodkowano na podmiocie, który zmienia się pod wpływem dojrzenia, na postawę, która obejmuje przeżycia i zachowania egzystencjalne podmiotu jako skoncentrowane już nie tylko na sobie, lecz na innym człowieku. Takie personalistyczne potraktowanie miłości jest sposobem skutecznego *zakorzenienia się w powszechnym istnieniu, ponieważ połączenie jednostkowych losów jest spełnieniem ontologicznie ugruntowanego prawa jednoczenia poszczególnych elementów*.<sup>45</sup> A. Szostek dopełnia tej myśli, podkreślając, że Andrzej pod wpływem Teresy uświadomił sobie wewnętrzne wołanie o dopełnienie, jakim mogła stać się tylko ona.<sup>46</sup>

Osoba w związku oblubieńczym odkrywa swoje człowieczeństwo, przechodząc od pierwotnej samotności do dwoistości, która, jak twierdzi papież Jan Paweł

---

<sup>43</sup> Por. S. Sawicki, *Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, art. cyt., s. 357-369; M. Pokrywka, *Rodzina*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, dz. cyt., s. 465.

<sup>44</sup> Por. W. Smaszcz, *Słowo poetyckie Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 134.

<sup>45</sup> Por. K. Dybcia k, *Karol Wojtyła jako dramaturg*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, art. cyt., s. 54-67.

<sup>46</sup> A. Szostek odwołuje się do tego dramatu omawiając zagadnienie małżeństwa jako *communio personarum* (Por. tenże, *Wokół godności, prawdy i miłości. Rozważania etyczne*, Lublin 1998, s. 236).

II, *ma coś z przejmowania samotności ciała drugiego „ja” za swoją*.<sup>47</sup> Karol Wojtyła we wcześniejszych publikacjach na temat małżeństwa pisał, że kobieta uzupełnia istnienie mężczyzny i odwrotnie. Ofiarowanie siebie w miłości nie prowadzi do zniszczenia czy zubożenia *ja*, ale do ubogania i spełnienia.<sup>48</sup>

Odkrycie bliźniego w procesie nawrócenia stało się udziałem Adama z *Brata naszego Boga*. Obraz *Ecce Homo* jest upartym odsłanianiem oblicza Chrystusa, które dostrzegł w ludzkim cierpieniu, obecnego w treści w niedomówieniach, sugestiach, zaimkach. Służba najbiedniejszym przez ubogich, staje się dla niego służbą Jezusowi, wiernością ich człowieczeństwu.<sup>49</sup> Bohater postanowił wcielić słowa Chrystusa: *Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40). Jan Okoń dodaje, że odkrywając obraz Stwórcy w drugim człowieku, Adam poznaje swoją jednostkową rolę jako tego, który ma pomagać odsłonić ten wizerunek osobom w upadku i przekształcić ten upadek w dobro, niewolę w wolność.<sup>50</sup> Opowiedział się za całkowitą solidarnością z losem ludzkim, akceptując ograniczenia i słabości. Odkrył, że służba ubogim nie jest znizeniem się do egzystencji gorszych istot, ale wznoszeniem do braterstwa w najtrudniejszych sytuacjach. Wojtyła opowiada się za koncepcją całościowego wyzwolenia człowieka. Istoty, której nie można ograniczyć, gdyż nie istnieje jedynie w wymiarach biologicznym i społecznym.<sup>51</sup>

Zatem Wojtyła pokazuje, że tożsamość ludzka ma charakter społeczny. Człowiek nie może być w pełni sobą, osiągnąć dojrzałości w oderwaniu od innych. W spotkaniu z drugą osobą, kluczowe znaczenie odgrywa świadomość, że jest on innym „ja”. Pomaga to przeżyć drugiego człowieka jako drugie „ja”, zobaczyć głęboką tożsamość i jedność międzyludzka. W ten sposób rodzi się szacunek dla innych, otwiera droga do tworzenia więzi pomiędzy ludźmi, buduje wspólnota. Jest to uczestnictwo w człowie-

<sup>47</sup> Na temat tego aspektu związku między kobietą a mężczyzną wypowiada się papież w jednym z przemówień na audiencji ogólnej (Por. Jan Paweł II, *Wartość jednego i nierozzerwalnego małżeństwa w świetle pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju. Przemówienie na audiencji ogólnej 21 XI 1979*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-1979*, t. II, dz. cyt., s. 186-189).

<sup>48</sup> Por. J. Kupczak, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 85-86; A. Scola, *Człowiek: zanikający podmiot czy nowe centrum?*, tłum. J. Merecki, „Społeczeństwo” 13 (2003) nr 2, s. 185; J. Silva, *Kto jest osobą?*, art. cyt., s. 50nn.

<sup>49</sup> Por. S. Sawicki, *Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, art. cyt., s. 357-369. Zob. J. Wal, *Kościół wobec kwestii społecznej*, w: Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski, *Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań*. Materiały VII Kongresu Teologów Polskich, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 12-15 września 2004 r., t. 1: Wykłady i wprowadzenia do dyskusji grupowych, red. K. Góźdz, K. Kłauza, Cz. Rychlicki i in., dz. cyt., s. 393.

<sup>50</sup> Por. J. Okoń, *Życiowy profil poety. (O drodze twórczej Karola Wojtyły)*, art. cyt., s. 556-578.

<sup>51</sup> Por. K. Dybczak, *Karol Wojtyła a literatura*, dz. cyt., s. 95-96.

czeństwie drugiej jednostki. Takie współprzeżywanie jest warunkiem *kochania bliźniego jak siebie samego*.<sup>52</sup> Podjęcie tego wezwania jest konsekwencją miłości Boga.

### 3. PRÓBY SCALANIA WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI

Doświadczenie przekonuje człowieka, iż nie osiąga on samourzeczywistnienia poprzez działalność instynktów, ale jest ono sprawą odpowiedzialności – zależy od decyzji, a więc woli. Wie on również, że nie ma prawa dowolnie używać danej mu wolności, ale pozostaje uzależniony od świata wartości absolutnych<sup>53</sup>. Jedynie poprzez kierowanie swoimi popędami zgodne z nakazem tych wartości, może stać się w pełni człowiekiem. Ponadto świadomość odpowiedzialności domaga się rozpoznawania w postępowaniu miarodajnych motywów decyzji i następstw.<sup>54</sup>

Kluczem do przewyciężenia pierwotnego rozdarcia jest godność, wynikająca z faktu, że wszyscy ludzie zostali uczynieni „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1,26). Dzięki temu człowiek może poznawać siebie, panować nad sobą, w dobrowolny sposób dawać siebie i tworzyć wspólnotę z innymi osobami.<sup>55</sup> Dzięki kierowaniu się dobrem moralnym doskonalą swoje człowieczeństwo – aktualizuje tkwiącą w nim możliwość bycia lepszym. W ten sposób doskonałość moralna jest głównym i centralnym aktem natury ludzkiej. Wszystkie inne udoskonalenia osoby sprowadzają się do niej i dopiero przez nią w pełni stają się doskonałościami ludzkimi.<sup>56</sup>

Podstawowym motywem odczuwanej potrzeby scalania własnej tożsamości jest pragnienie szczęścia. Jest to czymś naturalnym, co Bóg wszczepił w serce człowieka, aby przyciągnąć go do siebie, gdyż jedynie On może je zaspokoić.<sup>57</sup> To właśnie pragnienie szczęścia, chociaż nie zawsze właściwie rozumianego, determinuje każde ludzkie działanie<sup>58</sup>. Wojtyła zwraca uwagę, iż: *Spełnić siebie i być szczęśliwym*

---

<sup>52</sup> Na ten temat Wojtyła napisał artykuł pt. *Uczestnictwo czy alienacja?* (Por. J. Kupczak, *W stronę wolności. Szkice o antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 120-121).

<sup>53</sup> Por. FR 25.

<sup>54</sup> Por. J. Messner, *Czym jest godność ludzka*, tłum. F. Mickiewicz, w: *Moralność chrześcijańska*, red. nac. P. Góralczyk, Kolekcja Communio nr 2, Poznań-Warszawa 1987, s. 49-59.

<sup>55</sup> Por. DeV 59; KKK 357; J. Sobkowiak, *Godność w komunikacji: communicatio, communicare, communitas*, art. cyt., s. 16.

<sup>56</sup> Szerzej na ten temat pisze Wojtyła w *Elementarzu etycznym* (por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 40).

<sup>57</sup> Por. KKK 1718; J. Silva, *Kto jest osobą?*, art. cyt., s. 52.

<sup>58</sup> W książce Jacka Woronieckiego czytamy: *Pragnienie szczęścia jest więc tą nigdy nie przestającą działać sprężyną całej naszej działalności moralnej; zawiera ono w sobie pożądanie ukojenia wszystkich naszych potrzeb, pragnień, aspiracji we wszystkich dziedzinach, czy to niższych zmysłowych, czy też wyższych duchowych, tak iżby nam niczego nie brakowało, co by nam mogło ból, przykrość lub niezadowolone i tęsknotę sprawić.* (Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1986, t. I, s. 68).

– to prawie tożsamość.<sup>59</sup> Człowiek (...) dojrzewa do szczęścia, bo dojrzewają w znaczeniu moralnym tylko osoby – i dojrzewa się w tym znaczeniu też tylko do osób.<sup>60</sup> Pokazuje w ten sposób również społeczny charakter tego stanu.<sup>61</sup>

Osobą, która w poszukiwaniu szczęścia podejmuje trud scalania własnej tożsamości jest A. Chmielowski. Dla niego szczęście, którego poszukuje, a którego nawet nie nazywa w ten sposób, jest realizacją życiowego powołania<sup>62</sup>. *Dzięki odpowiedzi na wezwanie, decyduje się na twórczy współdział w ostatecznym kształtowaniu swego ducha.*<sup>63</sup> M. Skwarnicki twierdzi, że: *Konflikt wewnętrzny bohatera – malarza Adama – nie jest dramatem wyboru pomiędzy dwoma powołaniami, dwoma wzajemnie się wykluczającymi formami przyzywającej człowieka miłości, lecz studium narodzin jednej z drugiej. Jest to dramat dojrzewania do miłości.*<sup>64</sup>

Kolejnym dziełem literackim, w którym pojawia się motyw szczęścia na tle poszukiwań własnej tożsamości, jest utwór *Przed sklepem jubilera*. Jego źródłem jest odnalezienie osoby, która stanie się drugim ja i pozwoli w pełni odkryć swoją osobowość. Podobnie jak w przypadku *Brata naszego Boga*, bliskość innej osoby domaga się podjęcia wewnętrznego wysiłku kształtowania i porządkowania siebie, poszukiwania wspólnego szczęścia. Z jednej strony osoba odczuwa silną potrzebę zachowania niezależności, z drugiej zaś miłość domaga się bliskości innej osoby-budowania jedności. Tylko pragnienie szczęścia, jakie daje pójście za głosem serca, może stać się na tyle silnym motywem, aby przełamać w sobie tę antynomię.

Człowiek został stworzony przez Boga jako istota rozumna, zdolna do poznania prawdy, ku której z natury się kieruje<sup>65</sup>, obdarzona godnością osoby, posiadającej możliwość decydowania i panowania nad swoimi czynami. Dzięki wolnej woli, ludzie mogą decydować o sobie. Wolność jest w nich siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru.<sup>66</sup> Prawda umożliwia i warunkuje życie w wolności, która daje szansę tworzenia dobra, ale jednocześnie zna ciężar odpowiedzialności

<sup>59</sup> Por. tenże, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 182.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 68.

<sup>61</sup> Kierunkowi tej analizy bliższe jest określenie *szczęśliwość* niż *szczęście*. W tym znaczeniu zawiera się coś bliższego do zrealizowania – spełnienie siebie przez czyn. Spełnienie siebie należy rozumieć jako urzeczywistnienie tego dobra, przez które osoba staje się dobra i jest dobra. (Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 182).

<sup>62</sup> Na temat relacji pomiędzy powołaniem (powinnością) a spełnianiem się osoby w czynie pisze Wojtyła w książce *Osoba i czyn* (por. tamże, s. 170-176).

<sup>63</sup> Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 223.

<sup>64</sup> Por. M. Skwarnicki, *Słowo wstępne do pierwszego wydania*, w: K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 7.

<sup>65</sup> Można zatem określić człowieka jako „tego, który szuka prawdy” (FR 28).

<sup>66</sup> Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Wolność*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauce moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, dz. cyt., s. 582n.

ści i grzechu. Szukanie prawdy jest zobowiązaniem moralnym wynikającym z godności, jaką Bóg obdarzył osobę ludzką. Jest sposobem poznania i rozumienia własnej tożsamości.<sup>67</sup>

Główny bohater *Brata naszego Boga* chce służyć Bogu, dzieląc się miłością z najuboższymi.<sup>68</sup> Jego prawda jest odpowiedzią na pytanie o sposób przywrócenia godności tym osobom i realizację własnego powołania. Odczuwa wewnętrzny konflikt między pomocą biedakom a sztuką. Rezygnując z tej drugiej, zyskuje wewnętrzną pewność, że uczynił słusznie.<sup>69</sup>

W dramacie *Przed sklepem jubilera*, poszukiwanie prawdy jest nierozdzielnie związane z odkrywaniem miłości, rozumieniem sensu małżeństwa. Bohaterowie coraz lepiej zdają sobie sprawę, czym ona jest i dzięki temu dostrzegają ją w swoim życiu. Uświadamiają sobie, że potrzebują dopełnienia w postaci drugiej, kochanej osoby, która staje się dla nich drugim *ja*.

Obok miłości ludzkiej, człowiek Wojtyłowski odkrywa również tajemnicę Bożej miłości. Jest to Miłość, która przyjęła ciało człowiecze, aby przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie zbawić synów ludzkich. Jest o tym mowa w *Pieśni o Bogu ukrytym*, *Pieśni o blasku wody*, *Rozważaniach o ojcostwie*, *Wędrowce do miejsc świętych*, *Wigilii Wielkanocnej 1966* i innych. Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi, odkrywając przed nim misterium swojej miłości. Od decyzji konkretnej osoby zależy jednak czy zechce przyjąć tę Miłość, czy w wolności serca otworzy swoją świadomość na Absolut i pozwoli się poprowadzić. W tym miejscu bardzo istotną rolę odgrywa wolność<sup>70</sup>. Stwórca jest tym, który pomaga człowiekowi w przewyciężeniu tkwiących w nim antynomii, ale nie czyni tego wbrew woli osoby. Właśnie temu służy poznanie prawdy – aby człowiek mógł podjąć świadomą decyzję.

<sup>67</sup> Por. KKK 2467, 1730-1731; Sobór Watykański II, Deklaracja *Dignitatis humanae*, nr 2; J. Sochoń, *Posłowie* w: A. Frossard, *Bronię Papieża*, tłum. J. Sochoń, K. Naumowicz, Warszawa 1995, s. 80-81.

<sup>68</sup> Zgodnie z Wojtyłowską teorią uczestnictwa, człowiek, który służy dobru wspólnemu, co jest charakterystyczne dla przywołanej tu postaci, ocala również siebie. Poprzez dobro, które buduje, nawet, jeśli jest ono trudne, ugruntowuje siebie we własnym byciu. Pogłębia świadomość siebie, afirmuje siebie, a przez odniesienie do dobra wspólnego, staje się pełniejszym człowiekiem. (Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 284-288.)

<sup>69</sup> Przykład Adama jest potwierdzeniem zasady mówiącej, że Bóg obdarzając osobę ludzką rozumnością i wolnością, uczynił ją zdolną do określania celów. Jest tak również wtedy, gdy to Stwórca chce skierować osobę na jakieś cele. Pozwala on wtedy poznać te cele, aby mogły być uznane przez człowieka jako własne i by mógł do nich samodzielnie dążyć. (Por. K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 31).

<sup>70</sup> Wolność pozostaje tu utożsamiona ze samostanowieniem, w którym odkrywa się wolę jako właściwość jednostki. Wolność jawi się jako właściwość osoby związana z wolą, konkretnym *ja chcę*. (Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 120). Por. S. Ormanty, *Człowiek jako obraz Boga*, art. cyt., s. 222.



W utworach tych widać ścisły związek między wolnością a miłością<sup>71</sup>. *Jeżeli wolność utożsamia się ze samostanowieniem, wówczas można powiedzieć, iż w tej twórczości niemal każde działanie jest wolną odpowiedzią na wezwanie miłości. Złe użycie wolności staje się przyczyną niewoli grzechu, z której wybawieniem jest krzyż Chrystusa. Wolność powoduje, że człowiek ma w sobie rozszczępienia (w każdej chwili wola może się rozszczępić na dobro i zło<sup>72</sup>)*. Jezus jest tym, który jest jednością. On w krzyżu broni wolności. Przyjęcie Jego miłości pokonuje owe rozszczępienia i scala wolę osoby.

Utwory literackie przekazują myśl, zgodnie z którą to prawda wyzwala człowieka. Umacnia go w godności.<sup>73</sup> Poprzez prawdę o sobie i swojej wolności, osoba staje się sobą i może przewycięzać tkwiące w niej antynomie, pokonywać pierwotne rozdarcie. Dlatego też jest wezwana do poszukiwania jej. Prawda o dobru osoby ludzkiej rodzi powinność afirmacji zarówno siebie jak i bliźniego. Dokonuje się to poprzez poznanie obiektywnej prawdy o tym, że człowiek jest bytem, który nie może spełnić się nie obdarowując sobą innych osób, nie transcendując siebie w stronę Boga.<sup>74</sup>

K. Dybcia k zwraca uwagę, że zarówno w pisarstwie filozoficznym, jak i literackim, uwaga Wojtyły koncentrowała się na człowieku działającym, ale nie ze względu na wewnętrzne mechanizmy czynu czy skutki materialne, społeczne bądź kulturalne, ale aspekty ontologiczne i antropologiczne.<sup>75</sup> Za podstawowe doświadczenie, Wojtyła uznaje doświadczenie czynu, które jego zdaniem jest kluczem do prawdy o człowieku. Píše, że czyny są szczególnym momentem oglądu, a więc doświadczalnego poznania osoby. Niejako stanowią najwłaściwszy punkt wyjścia dla zrozumienia dynamicznej istoty. Moralność zaś jest wewnętrzną właściwością tych czynów i w jeszcze szczególniejszy sposób prowadzi do tego samego. Człowiek podejmuje określone działanie, aby spełnić się w nim, zrealizować swoje możliwości i zamierzenia.<sup>76</sup>

<sup>71</sup> W *Promieniowaniu Ojcostwa* czytamy słowa:

*Miłość jest stale wyborem i stale się rodzi z wyboru.*

<sup>72</sup> *Wigilia wielkanocna 1966.*

<sup>73</sup> Por. K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Poznań-Warszawa 1976, s. 93.

<sup>74</sup> Por. VS 17; Papieska Rada Justitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (dalej jako KNSK), nr 34, 47; G. Kucza, *Przesłanki teologiczne „zwrotu antropocentrycznego” w współczesnej teologii*, CT 74 (2004) nr 2, s. 141, 145.

<sup>75</sup> Por. K. Dybcia k, *Karol Wojtyła a literatura*, dz. cyt., s. 47; K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 27.

<sup>76</sup> W czynie najpełniej ujawnia się rozumność i wolność osoby, a także rola sumienia. Jest on podstawą wartościowania i oceny moralnej osoby. W nim ujawnia się godność człowieka i odpowiedzialność. (Por. K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 24.) Zob. także K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” XXIV (1976) z. 2, s. 20; S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Czyn ludzki*, w: Jan Paweł II. Encyklo-

Jedną z głównych dziedzin aktywności osoby jest praca, dzięki której *urzęczywistnia siebie jako człowiek*.<sup>77</sup> W dziele *Kamieniolom* praca fizyczna ma przede wszystkim wymiar osobotwórczy. Wyraża to metafora: *dłonie są krajobrazem serca*, a także słowa: (...) *we mnie narasta myśl, narasta dzień po dniu, że cała wielkość tej pracy znajduje się wewnątrz człowieka*. Tylko taka aktywność człowieka ma rzeczywistą wartość, która współtworzy wartości osobowe i pośrednio przyczynia się do realizacji celu ostatecznego osoby ludzkiej – zbawienia.<sup>78</sup>

Innym przejawem działalności jest sztuka. Ona w szczególny sposób wiąże się z tożsamością osoby, która ją tworzy. Widać to wyraźnie w dramacie *Brat naszego Boga*. K. Dybcia k stwierdza, że w utworze tym autor skonfrontował postawy artysty i człowieka czynu etycznego. Postacie artystów występujące w tym dramacie, uosabiają określone – odmienne (przeciwstawne) koncepcje sztuki. Przyjaciele Adama widzą w niej proces przemiany materiału estetycznego, jakim jest widzialna i odczuwalna rzeczywistość, w wartości estetyczne. Dla głównego bohatera sztuka jest sposobem przetwarzania człowieka. Pomimo, że artyzm w tej optyce staje się nie celem, ale środkiem, nie ulega degradacji<sup>79</sup>. Właśnie jako ten środek osiąga swą kreacyjną i humanistyczną pełnię.<sup>80</sup>

Poza pracą i sztuką, w utworach literackich Karola Wojtyły znajdują się również inne formy działalności jednostki ludzkiej, które są odpowiedzią na odnalezienie własnej tożsamości. Takim przykładem jest aktywność, którą można by nazwać czynnym uczestnictwem w życiu bliźniego, czego przykładem jest postać o imieniu Adam (nie chodzi tu o Adama Chmielowskiego). Pojawia się ona w dziełach: *Rozważania o ojcostwie*, *Promieniowanie Ojcostwa*, *Przed sklepem jubii-*

*pedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeźyna, dz. cyt., s. 129nn; J. Troska, *Fundament antropologiczny nauczania społecznego Kościoła – od „Pacem in terris” do „Centesimo annus”. Rola antropologii w nauczaniu społecznym Kościoła*, w: *Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, J. Gocko, dz. cyt., s. 55nn; M. A. Krąpiec, *Człowiek jako byt osobowy*, „Ethos” 18 (2005) nr 1-2 (69-70), s. 27.

<sup>77</sup> LE 9; zob. także KNSK 263, 275; J. Troska, *Fundament antropologiczny nauczania społecznego Kościoła – od „Pacem in terris” do „Centesimo annus”. Rola antropologii w nauczaniu społecznym Kościoła*, art. cyt., s. 58.

<sup>78</sup> Praca, która jest twórczą aktywnością człowieka, posiada wartość nie tylko materialną. Jest również wartością moralną, kiedy w aksjologii pracy i jej systemie organizacyjnym dominują cele osobowe. Por. K. Kołodziejczyk, *Etyka społeczna Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 67, 71; LE 24; M. Duda, *Praca*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania społecznego*, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 386nn.

<sup>79</sup> Dla Adama sztuka była środkiem do odkrycia drogi osobistego powołania, dialogiem z łaską. Na temat tej roli sztuki mówił Jan Paweł II podczas jubileuszu artystów 18 II 2000 (Por. Jan Paweł II, *Piękno waszym powołaniem otrzymanym od Boga*, OsRomPol 22 (2000) nr 4, s. 28-29).

<sup>80</sup> Por. K. Dybcia k, *Karol Wojtyła jako dramaturg*, w: *Inspiracje religijne w literaturze*, dz. zb. red. A. Merdas, dz. cyt., s. 59-60.

lera. Taka kolejność jest zamierzona i pokazuje kierunek rozwoju osoby, ponieważ można odnieść wrażenie, że chodzi tu o tego samego bohatera.<sup>81</sup> Adam z *Rozważań o ojcostwie* wybiera samotność (niezależność od Boga i człowieka), aby pozostać tylko sobą i nie być nikim więcej. W *Promieniowaniu Ojcostwa* bohater decyduje się wyjść poza krąg swej samotności i przyjąć dar ojcostwa. Oznacza to odkrycie własnej tożsamości, przed którą uciekał. W odpowiedzi podejmuje trud zbliżenia się do córki – Moniki. I wreszcie Adam – bohater dramatu *Przed sklepem jubilera*. Jest to postać w pełni zintegrowana, o jasnym rozumieniu własnej tożsamości. Pełni rolę swoistego mędrca, który towarzyszy postaciom w ich zmaganiach.

Przytoczone wyżej przykłady pokazują, że człowiek, który odnalazł swoją tożsamość, nie może pozostawać bierny. Jest wezwany do przyjęcia postawy aktywnego personalizmu w imię solidarności z bliźnimi. To działanie może mieć wymiar społeczny, jak np. praca czy sztuka lub indywidualny, poprzez zaangażowanie się w sprawę konkretnej jednostki. Przez ten czyn człowiek realizuje swoje powołanie, które jest częścią jego tożsamości i jednocześnie sam siebie rozwija. Jest drogą do poznania wnętrza człowieka zgodnie ze słowami Chrystusa: *Poznacie ich po ich owocach*. (Mt 7,16). Aktywny personalizm jest odpowiedzią na odkrycie prawdy o wielkiej godności osoby ludzkiej.<sup>82</sup>

Odkrywanie godności własnej i innych osób prowadzi do harmonii wewnętrznej (szczęścia). Poeta pokazuje, że proces scalania własnej tożsamości, wymaga w pierwszym rzędzie poznania prawdy o sobie, do czego człowiek jest wezwany przez Boga. Dlatego często sięga po introspekcję. Ukazuje, jak człowiek w sanktuarium serca, gdzie spotyka się z Absolutem, staje wobec tajemnicy własnego *ja*. Doświadcza *przepaści*, jaką nosi w sobie, ale zarazem poznaje Bożą miłość i łaskę, która jest niczym *kładka* nad tą *głębłą*. Odkrywa, kim jest i kim być powinien.<sup>83</sup> Na tym etapie procesu scalania, decydującą rolę odgrywa wolność człowieka (wolna wola), która może przywieść go do wyzwolenia bądź zguby, w zależności od tego, czy podejmie współpracę z łaską. Pozytywna odpowiedź na propozycję Boga pozwala odnaleźć pokój wewnętrzny, przewyciężyć rozdarcie. Daje odwagę do podjęcia trudu realizacji życiowego powołania. Tożsamość odnaleziona nie zamyka się w kręgu własnego jestestwa, ale otwiera się na innych. Aktywny personalizm staje się częścią realizacji jej powołania. Służba drugiemu jawi się tu jako droga do realizacji własnego szczęścia.

<sup>81</sup> Kiedy porównuje się dwa pierwsze utwory, dochodzi się do wniosku, że mają one bardzo wiele wspólnego. Można odnaleźć całe fragmenty, które powtarzają się w obu.

<sup>82</sup> Por. S. Ormanty, *Człowiek jako obraz Boga*, „Studia Kozsalińsko-Kołobrzeskie” 8 (2003), s. 221.

<sup>83</sup> Por. FR 7.

Obok poszukiwania Boga, odkrywanie własnej tożsamości jest, według Karola Wojtyły, bardzo silnym wezwaniem moralnym, skierowanym do osoby ludzkiej i często konsekwencją nawiązania osobowej relacji ze Stwórcą. Bohater utworów doświadcza wewnętrznego niepokoju, który każe mu szukać odpowiedzi na pytanie: kim jest? W swoich dociekaniach przekonuje się o tym, że nosi w sobie *głębię*, której o własnych siłach nie potrafi pokonać, potrzebuje do tego Bożej łaski. Sam dla siebie jawi się jako misterium, którego nie sposób zrozumieć bez Chrystusa, który jako jedyny prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, objawia całą prawdę o synach ludzkich. Jednocześnie wciąż poszukuje odpowiedzi na pytanie o swoje człowieczeństwo, istotę swojego *ja*.

Odnaleziony przez Boga człowiek odkrywa w sobie wezwanie moralne do podjęcia wysiłku scalania własnej tożsamości, aby od stwierdzenia – kim jest – mógł przejść do tego, kim być powinien, aby wypełniał się tym, co *człowiecze* i mógł realizować swoje powołanie.

Osoba, która doświadczyła obecności Boga w swoim życiu i *odnalazła* siebie, zaczyna bardziej świadomie przeżywać swoje człowieczeństwo. Być człowiekiem to zależeć od siebie i ujmować swój los we własne ręce – tworzyć siebie, ponieważ zdaniem Karola Wojtyły jednostka jest nie tylko dana sobie w obecnym kształcie, ale przez wewnętrzną wolność i siłę tworzenia, również sobie zadana,<sup>84</sup> aby dążyć do doskonałości moralnej, do której wzywa ją Chrystus: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5,48). Jako byt dynamiczny, odkrywa w sobie wezwanie do podjęcia twórczej odpowiedzialności za siebie i bliźnich, którą realizuje poprzez czyn. W ten sposób nie tylko się wyraża, ale również przekracza, przez co kształtuje siebie – staje się moralnie dobrym lub złym. W moralności zawiera się właściwa miara wielkości każdego człowieka, który *nią pisze swą najbardziej własną historię*.<sup>85</sup> Na tej drodze może przybliżyć się do Boga, który w rezultacie staje się dla chrześcijanina początkiem i końcem wszystkich rzeczy, źródłem wszelkiej moralności.

---

<sup>84</sup> Por. J. Gałkowski, Wstęp, w: K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.

<sup>85</sup> Por. K. Wojtyła, *Problem teorii moralności*, za: J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 261.